



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i zamiejscowych:

Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II M 88, telefon 26 60, skrytka pocztowa 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Bogactwa bez zastęczenia nie wyceniamy.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kawiarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jedno miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 60 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem
GONCA Częstochowskiego na SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE DĄBROWSKI jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
leczenie, plombowanie, wybiawanie zębów bez bólu, zgęby sztuczne bez podniecia.
Al. 15 8, dom p. Rygockiej.

Jedyny Palnik Wafłowo-Zarowy!
bez wszelkich komplikacji.
Zupełna białość światła!
60% oszczędności nafty!
Cena kompletu Rb. 3.
DOSTAĆ MOŻNA WYŁĄCZNIE
w najtańszym magazynie
Lamp, porcelany, szkła, fajansów, szafliki
„F. Kozłowski”
obecnie
S. Nowacki i W. Chojnowski
Warszawa,
Rymarska 7 róg Łazienka.

Kalendarzyk.
D. 15 Lutego.
miona chrześcijańskie: dziś Faustyna, jutro Juljanna PM.
miona słowiańskie: dziś Szczesławka, jutro Milada bł.
Wschód słońca godz. 7 m. 20, zachód godz. 5 m. 09.

W sprawie żargonu.

Debata nad żargonem nie są bynajmniej rzeczą nową i występują często w prasie i w sądach dziennych.
Np. w drugiej połowie 1905 r., w wydanym wówczas w Warszawie tygodniku „Ognisko”, toczył się długotrwały i gorący spór o żargon. Co ważniejsze, podjęty był wyłącznie przez głosy żydowskie.
Ponieważ w dobie obecnej sprawa żargonu zaczyna znowu zajmować umysły w sposób bardzo żywy, przeto może nie od rzeczy będzie przypomnieć argumenty, użyte w „Ognisku” ku obronie i zgnębieniu żargonu
W obronie żargonu rozległ się wtedy jeden głos tylko: p. Eiger - Lilienthalowej. Autorka przynajmniej wprawdzie, że „żargon jest językiem wielu obcych pierwiastków”, ale zażalem przemawiała za nim gorąco i nawoływała żydów do obrony żargonu. Pospuła się nawet tak daleko, że wyzbycie się żargonu i emigracja w wyrzuceniu z żydów tego, co jest najistotniejszą częścią ich ducha, co ich indywidualność stanowi.
W odpowiedzi zabrał głos najpierw dr. Henryk Nusbaum, głowa nie bylejaką i chyba obry znawca potrzeb i prądów, nurtujących w społeczeństwie żydowskim. A po nim, i w tym samym mniej więcej sensie, odezwały się i kobylki: pp. Wertensteinowa i Bodensteinowa.

Cała ta trójka wypowiedziała się wyraźnie przeciw żargonowi. Argumenty, w tym celu użyte, były najrozmaitsze, przyczyna najsilniejsza i najbardziej naukowe należały oczywiście do Nusbaum. A w każdym razie wszystkie zbiegły się w silku punktach zasadniczych i stały razem przytoczyć je zamierzam.
b) Żydzi nie posiadają żywego języka narodowego. Język hebrajski, który był istotnie ich językiem narodowym, zarzucili bardzo wczesnie, bo na parę wieków przed Nar. Chrystusa i zredukowali jego użycie do ksiąg świętych. W życiu zaś codziennym mówić z koleżankami coraz innym językiem, stosownie do tego, wśród jakiego narodu żyć im wypadło.
Dzisiaj więc nie tylko nie mają własnego odrębnego języka, ale nie posiadają zgola jakiegokolwiek takiego, którymby się wszyscy porozumiewać mogli.
3) Żargon jest spaczoną, wykształconą staro-niemieczyzną, którą żydzi po długim pobycie na ziemiach niemieckich przyjęli z sobą około X w. do Polski i tutaj do reszty zespułi przez przymieszanie pierwiastków lokalnych. — Żargon właściwy wyrósł więc na gruncie polskim, ślad rozszerzył się na kłusę i przetrwał do dnia dzisiejszego prawie bez zmiany. Nie można mu tedy pod żadnym pozorem nadawać znaczenia języka narodowego; można, co najwyżej, uznać go za gwara żydowsko-niemiecką, którą posługuje się znaczne skupienie żydów, może ich połowa, ale nigdy cały naród. Wszakże współwznowcy żydów z Europy zaobodniej nie mają z żargonem nic wspólnego i nawet zrozumieć go nie są zdolni.
3) Literatura i prasa żargonowa nie nadają żargonowi, jak chcą niektórzy, praw obywatelstwa. Przedewszystkiem i jedna i druga jest niepokazana i nie może być brana poważnie w rachubę; przeto nie raz przez samych żydów oceniana była jako prosty interes wydawniczy. Literatura żargonowa świadczy tylko o tem, o czem zresztą nikt nigdy nie wątpił: że wśród żydów są zdolności twórcze, które wypowiedzieć się muszą, nie bacząc, w jakim się to stanie języku. Artydziela literatury żargonowej nie są nam znane. Natomiast owoce geniuszu twórczego żydów, najwspanialsze plody ich umysłu znane są w całym świecie i wyrażały się zawsze w duchu i języku narodów, wśród których żydzi żyli.
4) Żargon nie może być porównywany z innymi językami, ponieważ w przeciwieństwie do nich nie jest językiem literackim, nie posiada ani ustalonej pisowni, ani prawideł grammatycznych, ani słownika; jednym słowem najistotniejszą jego cechą jest nieprawidłowość i dowolność.
Jest przeto brzydki, sztywny, niemły dla ucha, pełen naleciałości obcych. Nusbaum nazywa go „zohydzoną gwara niemiecką, żargonem niegodnym synów Izraela, szwargotem rewolucyjnym wszelkie poczucie estetyki słuchu”.
A wyborny znawca współczesnego żydostwa i entuzjastyczny przyjaciel żydów dr. Artur Koppin twierdzi, że niepożądanym byłby rozwój literatury żydowskiej w żargonie, gdyż „język ten nie ma przyszłości i nie nadaje się absolutnie do wyrażenia podniosłej treści”. Sami żydzi rozumieją to dobrze, bynajmniej się żargonem nie zachycują i ile razy chcą mu nadać postać możliwą, uciekają się do form i dykcji niemieckiej.
5) Szerzenie żargonu sprzyja niezmiernie poznanianiu się z niemieczyzną, natomiast oddala i utrudnia naukę języka polskiego; za-

sklepia żydów we własnym kole: niemożliwia dostęp do nich zbiorowej kultury narodu, wśród którego żyją i budzi antogonizmy narodowe choćby z tego względu, że naród przedzej czy później zdaje sobie sprawę, iż w łonie swem hoduje wielki zastęp ludzi, którzy dążą do czystelnictwa i dziennikarstwa niemieckiego, ba, do całej kultury niemieckiej.
6) Jest dziwną anomalią, iż żydzi, żyjący na polskiej ziemi, wśród polskiego narodu, uważają szerzenie między nimi znajomości języka polskiego za niebezpieczeństwo, za zamał ich indywidualność, na ich odrębność narodową. I ciż sami żydzi na tej samej ziemi posługują się chętnie językiem cudzoziemskim, językiem obcym i dla nich, i dla ludności, z którą współżyją, i nie widzą w tem ani ujmę dla swej godności narodowej, ani zagłady dla odrębności żydów.
7) Nakoniec troska o zachowanie odrębności narodowej żydów jest nieuzasadnioną, nie bowiem tej odrębności nie zagraża. Najwybitniejszą, najwłaściwszą i niezatartą cełą narodową żydów oraz najsilniejszym ich impulsem jest gorące umiłowanie swego wyznania, swego kultu i niezachwiana wiara w wielkie, ideowe poslannictwo żydów.
Otóż ta ich właściwość przetrwała bez zmiany wszędzie, gdzie ich losy rzuciły, bez względu na naród, z którym żyją i na język, którym mówią.
To są raczej więcej najważniejsze argumenty przeciw żargonowi, jakie z prac 3 wymienionych autorów zebrać zdołaliśmy. Jaki obrót przyjmie sprawa żargonu — dzisiaj nie wiadomo.
To tylko dodać tutaj należy, że o ile żydzi zdecydują się na utrzymanie żargonu w godności swego języka narodowego, będą musieli z gruntu go przekształcić, wyzwoić z tej postaci, w jakiej skostniał od zamierzonych czasów i oparł się wszelkim nabytkom cywilizacyjnym. Żargon popłynie więc z tą postępu i transformacją swą zacnie z pewnością od tego, że odrzuci wszelkie naleciałości, wszelkie przymieszki obce, nagromadzone na tle pierwotnej popsułej staro-niemieczyzny.
Sama niemieczyzna poprawi również, oczywiście. Nie trzeba być na to prorokiem, żeby zgadnąć, co w takich warunkach i przy takich zmianach stanie się z żargonem.
M. B.

Odpowiedź.

Zarząd Towarzystwa szerzenia wiedzy na list otwarty do tegoż Tow. nadesłał odpowiedź następującą:
„Pewna grupa osób niezadowolonych z uchwały ogólnego zebrania członków Towarzystwa szerzenia wiedzy w Częstochowie w dniu 27 stycznia r. b., mocą której książki w żargonie żydowskim, treści naukowej i helietyrytycznej, mają dostęp do biblioteki Towarzystwa, ogłosiła w N 40 „Gonia częstochowskiego” komunikat, którego zakończenie zawiera prośbę o wykreślenie z listy członków Towarzystwa.
Spelnilibyśmy naturalnie tę prośbę, nie wdając się w jakokolwiek polemikę, pomimo, że rzeczona grupa uważała za potrzebne zażądać publicznie o swem wystąpieniu z Towarzystwa w formie zbiorowego listu, musimy atoli zabrać głos ze względu na treść komunikatu, który może wywołać zupełnie opaczny sąd o zadaniach i działalności Towarzystwa i łatwo wprowadzić w błąd osoby z istotą sprawy mało lub wcale nieobeznane.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w z-kres rzeźbiarstwa wcho-
dzące, od najwyższych, jeżeli do najwykwalifikowanych wykonawców, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Deklaracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Al. III dom własny.

HENRYK SCHWARZ Nowosól
Kraków, ul. Grodzka 13.
ELEFON: ROK ZAŁOŻENIA 1826.

Wolny i jedwabie
na bluzki i suknie.

solowa.
okrycia
koszulony
spódnice

Przy zakupie
Ruble po 2.54
Zamówienia na
Koszulony, Okrycia, Suknie

Autoryzacja komunikatu twierdzą, że najdalej sięgająca ideologia nie pozwala im uznać żargonu za język równy innym cudzoziemskim i dlatego z ich punktu widzenia żargon "nie zasługuje na poparcie i przewienie".

Otóż zebranie ogólne bynajmniej nie rozpatrywało sprawy z punktu widzenia lingwistycznego i nie wypowiedziało wcale zdania, że żargon i języki europejskie są równorzędne, drzewcownie odzwalały się liczne głosy, odsadzające żargon od racji istnienia w przyszłości, pod tym względem niema żadnej istotnej różnicy pomiędzy opinią ogólnego zebrania i malkontentami.

Ogólne zebranie wychodziło jednak z założenia, że Towarzystwo szerzenia wiedzy, jako polska instytucja kulturalna, bezpartyjna i szczerze postępową, nie ma prawa odmawiać wiedzy licznym rzeszom miejscowej ludności, która dzięki warunkom historycznym może ją zdobywać w chwili obecnej li tylko w żargonie.

Stojąc na tem stanowisku demokratycznym, ogólne zebranie uchwalilo, iż książka żydowska, o ile rzeczywiście odpowiada wymaganiom nauki i estetyki, nie powinna być bojkotowana. Dopuszczenie tego rodzaju książek w żaden sposób nie może być tłumaczone jako krzewienie żargonu; bezwzględny bojkot książek żydowskich musi natomiast wywołać reakcję i przyczynić się pośrednio do troskliwego pielęgnowania przesładowanej literatury żargonowej.

W obecnym księgozbiorze Towarzystwa, liczącym przeszło 1,800 tomów, niema dotychczas jeszcze ani jednej książki żargonowej, pomimo to zarząd nabywa w bieżącym tygodniu za 200 rb. nowych książek wyłącznie w języku polskim. Ten fakt chyba najlepiej świadczy o tem, jaką wagę można nadawać oskarżeniom, przypuszczaniem i obawom, że Towarzystwo wskutek znanej uchwały popierać i krzewić musi żargon.

Byli członkowie uważają wreszcie, że jednym z zadań Towarzystwa powinno być szerzenie znajomości języka polskiego wśród warstw które tym językiem nie władają.

Zarząd Towarzystwa znakomicie uświadomił sobie to zadanie i spodziewa się, że wkrótce czynem potrafi dać wyraz temu uświadomieniu.

Dlaczego zarząd od dnia 27 stycznia nie jeszcze w tym kierunku nie czynił, wie chyba dobrze podpisany pod komunikatem dawny prezes Towarzystwa szerzenia wiedzy.

W końcu musimy zaznaczyć, że sprawa dopuszczania książek żargonowych do bibliotek Towarzystwa została rozdmuchana do karykaturalnych rozmiarów; dla szerokości mas ludności miejscowej sprawą bez porównania ważniejszą jest usunięcie wszelkich wzgórz i przeszkód, które tamują owocną działalność kulturalną Towarzystwa, to też najbliższem zadaniem zarządu będzie uzyskanie zupełnej swobody ruchów.

Powyższe oświadczenie wywołane zostało koniecznością należytego wyjaśnienia charakteru działalności Towarzystwa, zaś prowadzenie polemiki przez nas uważamy za niewłaściwe i bezcelowe, wskutek czego na dalsze "listy otwarte" odpowiadać nie będziemy.

Zarząd Towarzystwa szerzenia wiedzy w Częstochowie.

(Przyp. Red. W liście otwartym, zamieszczonym przez nas, osobom podpisanym wcale o polemikę nie chodziło: popisani wyrazili w swoim zdaniu tendencję zupełnie jasną, mianowicie, iż Towarzystwo szerzenia wiedzy, uchwalając tego rodzaju ustępstwa, jak w sprawie żargonu, stanie się w końcu nie — polskiem; tymczasem o polską instytucję kulturalną zasadniczo chodzi.)

Kandydaci na postów.

—?

Centralny komitet wyborczy w Warszawie ogłosił listę kandydatów na postów w Królestwie Polskim.

Według tej listy kandydatami są:

- 1) z gub. piotrkowskiej: Edward Popłowski, inżynier. Stanisław Justyński, właścicielin. Władysław Żukowski, inżynier. Władysław hr. Potocki, wł. ziemski.
- 2) z Warszawy: Roman Dmowski, publicysta. Franciszek Nowodworski, b. poseł.
- 3) z gub. Warszawskiej: Ks. Jan Gralewski, b. poseł.

Władysław Grabski, b. poseł. Władysław Nowca, dyr. szkoły. Józef Glowacki, właścicielin.

4) z gub. Łomżyńskiej: Dr. Jan Harusewicz, b. poseł. Mieczysław Skarzyński, wł. ziemski.

5) z gub. Płockiej: Henryk Konic, adv. przys. Michał Bojanowski, wł. ziem.

6) z gub. Siedleckiej: Stanisław Sunderland, adv. przys. Józefat Blykosz, b. poseł. Ludwik Brynda Nacki, wł. ziemski.

7) z gub. Lubelskiej: Antoni Hempel, wł. ziem. Stanisław Słowiński, właśc. ziem. Piotr Żak, właścicielin. Stefan Plewiński, wł. ziemski. Dr. Malewski, b. poseł.

8) z gub. Radomskiej: Henryk Dembiński, wł. ziemski. Antoni Bieliński, wł. ziemski. Józef Ostrowski, b. poseł.

9) z gub. Kieleckiej: Wiktor Jaroński, b. poseł. Henryk hr. Potocki, właśc. ziem.

10) z gub. Kaliskiej: Alfons Parczewski, b. poseł. Józef Sachorzewski, b. poseł. Wincenty Orłowski, wł. ziemski.

11) z Łodzi: Aleksander Babicki, adv. przys.

Pięta kandydatura z gub. Warszawskiej, piąta z gub. Piotrkowskiej i trzecia z gub. Kieleckiej będą ogłoszone w następnym.

W gub. Suwalskiej Komitet Centralny ze względu na tamtejsze stosunki, kandydatów swoich nie zaleca. pozostawiając komitetowi miejscowemu porozumienie się w tym względzie z odpowiednimi grupami społecznymi.

NOWINY.

Ogólne.

Z ruchu wyborczego. Wybory z kurii robotniczej w Łodzi (wybrani tam byli kandydaci partii skrajnych) zostały unieważnione i wotownie odbędą się d. 18 b. m.

Komitet wyborczy żydowski w Łodzi postawił własnego kandydata na posta, czyli odseparował się od Zjednoczenia Postępowego. Kandydatem żydów jest p. Aleksander Rubinstein.

Brak węgla ogromnie daje się uczuć nie tylko mieszkańcom, niezadowolonym w zapasy ale nawet fabrykom, które w tem samym są położeniu.

Wszystkie kopalnie, na wiestante szturmie odbiorców, za jedyny powód ograniczonej wysiłki pojąją brak wazonów. Jeżeli tak dalej pójdzie, fabryki w Łodzi i Tomaszowie, dla braku opału, będą musiały stanąć, niektóre zaś cukrownie, mające nagromadzone w kopcach buraki, poniosą dotkliwie straty. Łódzkie Tew. popierania handlu i przemysłu odniosło się w tej sprawie jeszcze w ubiegłym tygodniu do Petersburga ale, jak dotąd, bez rezultatu.

Charakterystycznym jest jeszcze to, że kolej nadwiślańska, która w swoim czasie węgla nie kupiła i obecnie go niema, uważa się za uprawnioną do konfiskowania na rzecz swoją obcych transportów.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze w dziale telegramów, zaznaczyliśmy w depeszy z Poznania, że wybrany poseł Seyda będzie 21 postem polskim. Jest to błąd. Koto Polskie zdobyło 20 okręgów, a w dwóch z nich wybrany został p. Leon Csarliński, czyli, że przez odstąpienie jednego mandatu, liczba postów nie powiększyła się, a będzie ich tyleż co okręgów; p. Seyda więc jest 20 postem polskim.

Częstochowski.

Wybory pełnomocników i delegatów. W magistracie tutejszym odbędą się dwa posiedzenia, a mianowicie d. 21 b. m. o godz. 11 przed południem, na którym członkowie Towarzystwa kupieckiego i właściciele zakładów rzemieślniczych wybiorą 5 pełnomocników i d. 22 b. m. o godz. 11 przed południem, na którym pełnomocnicy pracowników zakładów handlowych i rzemieślniczych wybiorą 5 delegatów.

Pełnomocnicy ci i delegaci mają wziąć udział w komisji, która opracuje obowiązujące przepisy unormowania godzin pracy i odpoczynku w zakładach handlowych i rzemieślniczych.

czych, w myśl prawa z dnia 28 listopada roku zeszłego.

O posiedzeniach tych magistrat m. Częstochowy podaje osobne ogłoszenia.

Towarzystwo „Jedność”. Dnia 17 bm. o g. 12 w poł. odbędzie się zebranie uczestników częstochowskiego Koła Tew. „Jedność” w depot parowozów.

Porządek dzienny: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór prezydium, 3) odczytanie właściwych paragrafów ustawy i regulaminu tymczasowego dla zebrania kół miejscowych i ich komitetów i wyjaśnienie następujących się pytań przez delegata czasowego komitetu organizacyjnego, 4) ustalenie liczby członków komitetu i kontrolerów, 5) wybór komitetu kół i kontrolerów, 6) ustalenie ilości delegatów na zgromadzenie walne, 7) wybór delegatów na zgromadzenie walne.

Na zasadzie paragrafu 14, członkami T-wa „Jedność” mogą być nie tylko sami pracownicy, lecz i żony ich, emeryci i emerytki wdowy po pracownikach. (wszyscy mogą zostać członkami towarzystwa „Jedność”, o ile wstąpią do Towarzystwa w ciągu pierwszego roku po jego założeniu). Osoby niepełnoletnie nie mogą być członkami Towarzystwa.

Muzeum pedagogiczno-naukowe. Na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Szerzenia Wiedzy, odbytym w d. 11 b. m. utworzona została przy T-wie osobna sekcja, mająca na celu założenie muzeum pedagogiczno-naukowego pod nazwą „Zbiory szkolne T-wa S. W.” Na kierownika tej sekcji powołano projektodawcę p. Walerjana Kuropatwińskiego, a dla utrzymania stałego stosunku między sekcją a Zarządem T-wa S. W. delegowano z łona Zarządu p. Edwarda Minkiewicza

Podając fakt utworzenia sekcji „Muzeum” do wiadomości publicznej, niniejszym zwracamy się do wszystkich, którym oświata leży na sercu, z gorącą prośbą, aby zochcieli z nami współdziałać. Zaczynamy od zbierania rycin z nieużytkiem przewracających się po łatach z częstokroć nawet zawadzających piem ilustrowanych. Ryciny te sekcja wycina, podkleja, zaopatruje w podpisy i systematyzuje według treści wkłada do pudełek. Okazy z dziedziny geografii, botaniki, zoologii, mineralogii, geologii, paleontologii i innych nauk przyrodniczych, z dziedziny sztuk plastycznych, kostiumy ludowe, motywy zdobnicze, wyroby z drzewa, gliny, szkła, kamienia, modele masyżny, tablice pegładowe z dziedziny przemysłu, jednym słowem każdy przedmiot, który można użyć do nauczania poglądowego znajdzie swoje miejsce w muzeum.

Osoby, interesujące się omawianą sprawą, zechcą zwrócić się po bliższe informacje do kierownika sekcji pod adresem: Teatralna Nr 11 p., w każdą niedzielę, od godziny 12 do 2-ej.

Odczyt. Na niedzielę d. 17 bm. zapowiadany jest odczyt dr. Aug. Wróblewskiego o „abulucjonizmie i prostytucji”.

Próba jeneralna. Niezależnie od przedstawienia amatorskiego zapowiedzianego na niedzielę ma odbyć się w sali teatru miejskiego próba jeneralna, z której dochód ma również zasilić kasę częstochowskiego koła polskiej Macierzy szkolnej.

Obywatelska ofiarność. Lokal na biuro wyborcze p. dr. Wasserał ofiarował w swym domu bezpłatnie, za co komitet wyborczy koncentracji narodowej wyraża d-rowsi W. podziękowanie.

Groch na ścianę. Skargi mieszkańców na nieposypywanie trotuarów piaskiem podczas ślizgawicy są grochem rzuconym na ścianę. A jednak obojętność tych, do których to należy pociąga za sobą codziennie mniej lub więcej niebezpieczne wypadki. Tembardziej w tych dniach, gdy w dzień mamy odwilż, a wieczorem mroź, na trotuarach tworzy się skorupa lodowa, gładka, po której śmiało można iźżwować. Wszędzie jest przyjętem, że w takich wypadkach powierzchnię trotuarów nasiekuje się łopata, a następnie posypuje piaskiem, tylko u nas nie się nie robi, aby ustrzedz mieszkańców od potłuczenia, a nawet i kalectwa. Szczególnie w I Alei spadek od mostu do szpitala, oraz pochyłość przed Towarzystwem politycznym należą do miejsc niebezpiecznych w czasie ślizgawicy. Może nareszcie ten głos nie będzie „grochem na ścianę”!

Rzadka uczelność. Do domu p. G. na ul. Cerkiewnej nr. 9 od pewnego czasu wieszniaczka z pobliskiej okolicy, Magdalena Szczyński, dostarcza co rano mleka. Wczoraj p. G., płacąc należność, przez pomyłkę pomiędzy innymi monetami dała zamiast kopiejki dziobielcio-płobówkę złotą. Wieszniaczka, nie sprawdzając pieniędzy, wyszła, a po chwili p. G. spostrzegła swoją pomyłkę. Wystana służąca nie mogła już nigdzie odnaleźć dostawcy mleka. Ja-

kież było zdziwienie p. G., gdy po godzinie zjawia się wiesniaczka i zwraca dziesięciorubłową, przepraszając, że: zara obcyła pomyłką i nie miała czasu zawrócić. Ofiarowujących, jako nagrodę, 50 kop. Magdalena Szczypiór przyjąć nie chciała.

Fakt ten wiesniaczek uczciwości, szczególnie w obecnych czasach, godzien jest zanotowania.

Defonacja. Dział o godz. 3 w nocy rozległ się po mieście wielki huk, od którego zadrzętały szyby w oknach. W wielu domach przebudzeni mieszkańcy długo nie mogli się uspokoić, czyniąc różne domysły na ten temat defonacji.

Dąbrowa.

Przy kartach. W niedzielę wieczorem w mieszkaniu p. Bibrycha, przy ul. Szosowej pod czas gry w karty przyszło do sprzeczki, wynikiem której było poranienie gospodarza przez dwóch graczy nożami. Bibrycha z przeciętym językiem, poobcieranymi uszami, przebitą szyją i brzuchem odwieziono do szpitala, gdzie zmarł onegdaj wśród strasznych cierpień. Domniemanych sprawców tej zbrodni, robotników z Kuty Bankowej, oraz służącą, główną winowajczynię wczoraj zaaresztowano i odwieziono do więzienia w Będzinie.

Będzin.

Znowu niespodzianka wyborcza. Komisja wyborcza powiatowa w Będzinie po sprawdzeniu wyborów z kurii miejskiej w Będzinie przekonała się, że dr. Podkowiński, lekarz w Niemcach nie posiada żadnego cenzusu wyborczego, wobec czego wybór jego na wyborcę unieważniła, natomiast zatwierdziła wybór p. Kazimierza Srokowskiego.

Dr. Podkowiński był postawiony przez Zjednoczenie Postępowe, natomiast p. Srokowski przez stronnictwo narodowe.

Dziwne zaiste niedbalstwo komitetów wyborczych, aby nie upewnić się należycie co do cenzusu swoich kandydatów. Też przeciw wszystkim gazetom wolowim literami nawoływali, aby sprawdzać drukowane listy wyborców. Gdyby komitety zadaly sobie tyle trudu, aby po ustaleniu kandydatów przejrzeć listy prawyborców, z pewnością nie byłoby takich niespodzianek, jak wykreślenia ks. Bzka i p. Lempickiego w Sosnowcu, a dra Podkowińskiego w Będzinie.

Zawinił też kandydaci, że sami się nie przekonali, czy ich nie opuszczono na listach prawyborców.

Niechże to na przyszłość będzie nauką głównie dla tych osób, które przyjmują tak odpowiedzialne mandaty, jak członków komitetów wyborczych!

Stawrzyszenie „Jedność”. W dniu 13 b. m. o godz. 5 ej po poł. nastąpiło zebranie Towarzystwa „Jedność” pracowników dr. żel. W. W. stacji Będzin, w liczbie 82. Posiedzenie zagaił p. Karniarski, zawiadowca stacji, następnie omawiano szczegółowo kwestie ustawy, poczem przystąpiono do wyborów. Do komitetu staacyjnego wybrani zostali pp. Wiciejewski, Kodega, Nawara, Stepin, Czajer, Filo, Nowakowski, Skrzyński i Piekarski, a delegatów do Kuba „Jedność” w Warszawie pp. Nowakowski, Kodega, Skrzyński i Wiciejewski, na czem posiedzenie zakończyło się.

Nieporządk. Na ulicy Sławkowskiej zebrano się w jednym miejscu dużo wody, po której, z-mienionej podczas mrozów w lód, ludzie przechodzili. Obecnie, gdy w południe mamy odwilż, przechodzący wpadają po pas w wodę, z czego stróże, pilnujący porządku na targu nie sobie nie robią. Lód ten powinien być wyrąbany, bo gdy nastąpi odwilż woda zatamuje zupełnie przejście przechodniów.

Rabunek. Wczoraj wieczorem na Małym Będzinie napadnięty został przez bandytów p. Andrzej Małomow, któremu zrabowali 2 ruble. Rabusie zbiegli.

Bandytyzm. W sobotę wieczorem przed dom p. Zmigroda, zamieszkałego we wsi Lagdzy, pod Będzinem, zajęchali sankami kilku bandytów, którzy wtargnęli do mieszkania, zażądali pod gr. 2 rewolwerów pieniędzy. P. Z oddał im całą posiadaną gotówkę, kilkadziesiąt rubli, bandyci jedna tem się nie zadowolili i zrewidowali całe mieszkanie, zabierając wszystko, co przedstawiało wartość większą, poczem nie ścigani przez nikogo zbiegli. Ogółem straty p. Z. wynoszą około 2,000 rb.

Z różnych stron.

Sprawa Lidwała. „Utro” zamieszcza ciekawe rewelacje z Liedwalady. Posiadaczem licznych materiałów—między innymi listów Hurki i bar. Frederiksa do niejakiego Sojedowa—w tej sprawie jest p. Boczkarow, któremu proponowano udział w tej skandalicznej sprawie. Zawezwany przez Sojedowa do

Petersburga, gdzie poznał Lidwała, zastał ich w obskurnym hoteliku. Na stole leżały woreczki z mąką i kilka podków. Boczkarowowi zaproponowano dostawę 10 mil. pud. mąki, co, znając już poprzednio S., i widząc otoczenie, wziął naturalnie za żart. Podkowi, leżące na stole, symbolizować miały drugą znaczącą dostawę—podków dla całej gwardii! konnej. Inicjatorem jaskini był również Sojedow. W tej aferze Boczkarow wymienia szereg nazwisk, a w tem kilka pań. Ciekawym z pośród owej kolekcji listów ma być list pani K—o.

„Utro” obiecuje dalsze rewelacje.

Dn. 9 b. m. obrońca Lidwała, jak donosi „Telegraf”, złożył w ministerjum spraw wewnętrznych świadectwa na przewóz zboża wedle taryfy ulgowej z których L. nie skorzystał. Zwrócił ich zaledwie połowę, z pozostałych trzeba będzie zdać jeszcze rachunek. Lidwał jednak wcale się nie spieszy, wiedząc, że przeprowadzenie rachunków będzie dla ministerjum pracą ciężką, wobec licznych niedomówień i omyłek prawnych, jakich się dopuszczono, zawierając z nim kontrakt na dostawy.

Zabójstwo. Onegdaj w Łodzi zabity został z rewolweru kelner. Tadeusz Leonard. Zabójstwo ma tło partyjne.

Defraudacja. W plockiem Tow. wzbijemnego kredytu defraudowano 50,000 rub. Z tego powodu dokonywana tam jest rewizja z ramienia ministerjum skarbu.

W płomieniach. Donoszą z Rowla: W spalonym w Ekaterentalu hotelu „Francja” zginęła żona obrońcy prywatnego, Reberta. Poszukiwania nie wykryły nawet kości! nieszczęśliwej. Ubrania wierzchnie dam, które były na maskaradzie, spaliły się. Podług słów gospodarza hotelu, jeden z gości w stanie nie-trzeźwym, rzucił lampę na podłogę, której wzbuch objął pożarem odrzucając duży przestrzeń. Użalżenie 24 numerów zniszczone.

Ohydna zbrodnia. W nocy, weszły wtorek pod Wisłickim (6 wiorst od Żyrardowa) nieznani złoczyńcy dokonali ohydnej zbrodni. Dostawczy się do wnętrza kaplicy cmentarnej, gdzie spoczywają zwłoki członków rodzin: hr. Łubienskich, hr. Subańskich i Szymanowskich: przestępcy porozbijali trumny i zabrali wszystkie klejnoty, szczerząki zaś nieboszczyków porozrzucałi w nieładzie po kaplicy. Zbrodnię zauważono dopiero pod wieczór następnego dnia na ślad sprawców dotychczas nie naurażono.

Straszna zbrodnia. W Kijowie wykryto nową straszną zbrodnię: ofiara zadusił dwoje własnych dzieci. Przy ul. Dmityrowskiej № 21 mieszka robotnik W. Smolin z rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci. Żona Smolina od kilku dni była w szpitalu Aleksandrowskim z powodu spodziewanego wkrótce porożu. Smolin bardzo często przychodził do domu pijany i urządził wtedy awantury. W tych dniach również pijany wrócił on wieczorem do domu i, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, co robił, rzucił się na swoją 4 letnią córeczkę i zadusił ją. Potem poszedł do kotłarni najmłodszego 18 to miesięcznego syna, silnym uderzeniem pięści zabił, a następnie, ściszawszy za szyję, udusił go. Pozostał najstarszy 5-letni syn. Ten, widząc jaki los spotkał jego rodzeństwo i jak ojciec z kolei podeszedł do niego, zaczął płakać i molestować ojca, żeby położył się spać.

Łzy wzruszyły Smolina, który, nie zrobiwszy nic złego dziecku, wyszedł z domu. Onegdaj, o g. 6 po poł., przyszedł do Smolina jego koleśdy i dopiero wtedy okropna zbrodnia została wykryta.

Najstarszy chłopak spał. Wszczęto alarm, zawezwano policję. Koło g. 7 wrócił do domu Smolin i przyznał się do popełnionej zbrodni, opowiadając z zimną krwią i spokojem o szczegółach jej.

Mieszkanie razem z trupami ofiar opieczutowano. Ocalałego chłopca wziął do siebie jeden z mieszkańców tego samego domu.

Tragedja za kulami. Do teatru poznańskiego zaangażował się przed trzema tygodniami młody, rozpoczynający dopiero swą karierę, aktor Zygmunt Kossobudzki, warszawianin, przybyły z Krakowa, gdzie pracował w tamtejszym teatrze ludowym. Łączny lat 25, był inteligentnym i pochodził ze szlacheckiej rodziny, o czem często wspominał, jak również o kilku pojedynkach, które już odbył w swoim niedługim jeszcze życiu.

W sobotę pomiędzy Kossobudzkiem a innym arystą, Rojewskim (Bayem), wynikło nieporozumienie; K., jako obrażony, zażądał od przeciwnika satysfakcji, o której ten, silnie podrażniony, mówić nie chciał. Nazajutrz, w niedzielę, na kwadrans przed rozpoczęciem przedstawienia „Pięknej marsyljanki”, Kossobudzki zjawił się w garderobie teatralnej, zachowując się zupełnie normalnie. Po chwili

stał oko w oko przed swym przeciwnikiem i rzekłszy: „Panie Rojewski, wczoraj odmówi mi pan satysfakcji, a więc...” —momentalnie strzelił mu prosto w pierś, drugi zaś wystrzał skierował we własną skroń i runął na ziemię.

Rojewski, drżąc na całym ciele, krzyknął: „Ginę! umieram!”

Gdy koleśdy podbiegli ku niemu i rozerwali koszulę na piersiach—okazała się rzecz dziwna, na razie: cudowna—bo chociaż strzał był wymierzony z odległości zaledwie dwóch kroków prosto w serce, jednakże na piersi Rojewskiego znajdowała się tylko mała rana powierzchowna. Oto kula odbiła się o guzik od kamizelki, wciągając go lekko w ciało, i upadła na ziemię. R. wyszedł tedy zdrow i cały z tej bądź co bądź strasznej sytuacji, zadowolając swe życie... guzikowi od kamizelki.

Sprawca obu wystrzałów leżał na ziemi, nie dając znaku życia; po chwili zaczął słabo oddychać; upływ krwi z rany był silny. W krótko przeniesi go sanitariusze do miejskiego szpitala, gdzie po północy ducha wyzioną, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności

Z Łodzi.

D. 13 lutego.

Wielkie oburzenie wśród robotników w Łodzi wywołał fakt, jaki zaszedł w fabryce Teschemachera na ul. Łustej nr. 12. Wczoraj robotnicy tej fabryki zauważyli na drzwiach przybitą figurę Chrystusa, oderwaną od krzyża. Figurę przybito kilku gwoździami, w szyję i piersi. Rozpoczęto śledztwo partyjne, w celu wykrycia sprawców tego wstrętnego czynu i okazało się, że prefanacja dopuściłi się dwaj członkowie skrajnej partji—chrześcijanie. Postanowiono wymierzyć im po 50 plag, wskutek jednak interwencji przedstawicieli drugiej skrajnej partji, zdecydowano złoczyńców oddać pod sąd partyjny, który właśnie dziś miał się odbyć. Sąd ten jednak nie doszedł do skutku, gdyż złoczyńcy nie przyszedł do fabryki i ukrywają się.

Wczoraj, o g. 6 po poł. do Pogotowia ratunkowego zawiadziło się kilku mężczyzn, żądając natychmiastowego wysłania karetki. Otrzymawszy ją zajęchali do szpitala Czerwonego Krzyża i tu przemocą zabrali ze sobą dwóch towarzyszy swoich, którzy byli w piętek ranieni w mieczarni „Rogów”, przez nieznanych napastników i obecnie znajdowali się na kuracji. Następnie ułokowali ich w karetkę, woźnicę odesłali do domu, a sami pojechali do wiadomo dokąd. Po upływie trzech godzin, karetka była dostarczona na stację Pogotowia w zupełnym porządku.

Magistrat Łódki otrzymał od generał-gubernatora warszawskiego zawiadomienie, że nie przysługują im prawo na egzekwowanie podatków miejskich przy pomocy wojska, jak się dotąd zdarzało. Wyjaśnienie nastąpiło z powodu skarg, podanych przez obywateli Łódzkich.

Dla robotników pozbawionych pracy w Łodzi.

Od górników i urzędników kopalni „Łojki”	rb. 30.—
A. Kostecka	— 1.—
Marychna Kostecka	— k. 50
Janina G.	— 1.—
Czesław: zakład z powodu wyborów	— 6 —
Dr. W. i M. Biegański	— 5.—
Marjanna Nowakówna służąca	— k. 50
	razem rb. 44.—
	poprzednio złożono rb. 1.400.64
	ogółem rb. 1.444.64

Na ochronę dla dzieci robotników łódzkich.

Teofil i Ludomira Fiszerowie	rb. 8—
Dla wdowy z 7-giem dziećmi.	
Jan Kuczalski	rb. 1.—
Teofil i Ludomira Fiszerowie	— 2.—

Telegramy.

Statystyka rewolucji

Warszawa 14 TAP. W styczniu zabito 2 stójkowych, raniłone 1 żołnierza i 2 stójkowych, dokonano 5 napadów na sklepy monopolowe, wykryto przez rewizję 5 bomb, 8 karabinów, 29 rewolwerów, 300 nabojów, deportowano do gubernji oddalonych 83 osób, na miejsce urodzenia 262.

Uciekinierzy.

Warszawa, 14 TAP. Wskutek nieustających rabunków i zabójstw wiele zamożnych rodzin wyjeżdża za granicę; warszawscy kapitaliści zakupili dużo nieruchomości w Berlinie, Frankfurtu, Wrocławiu, Wiesbaden i innych miastach i tam osiedlili się wraz z rodzinami.

Pożar i ofiary.

Łódź 14 TAP. Komunikują z Tomaszowa, że w osadzie Ujazd pow. brzezińskiego pożar zniszczył 11 domów, 10 ludzi spalonych.

Napady.

Petersburg, 14 TAP. Dokonano napadów na następujące składy monopolowe:

We wsi Czutnie, pow. tugańskiego, zabity 1 sprzedający i 1 napastnik.

W Zdunskiej Woli, — zraniony inkasent. W Iwanowo-Woźniesiensku zabrano 120 rb.; zabity urządnik, ściągający napastników. Dwóch złapano, reszta uciekła koniami zabitego urządnika.

W stacji Ostrowskiej, okręgu Kubańskiego zabrano 200 rb.

We wsi Łopusznie, pow. kieleckiego 15 uzbrojonych ludzi zabrano 400 rb.

We wsi Promnik, gub. kieleckiej — zabrano 325 rb.

W Bachmucie, — raniłony śmiertelnie sprzedający, napastnik również i zatrzymano.

Oprocz tego ograbiono pocztę we wsi Łopusznie, gub. kieleckiej i zabrano 100 rb.

Petersburg, 14 TAP. Dokonano napadów na sklepy monopolowe: w Bonosłowskiej Słobodzie, skąd porwano 50 rb.; w Nżeczku zabrano targ dzienny; w Dżatownicach pow. pńskiego napastnicy zostali odparci przez włościan; w Dmitrowce pow. berdjańskiego porwano 150 rb.

W Elizawetgradzie dokonano napadu na młyn Grinszana, bez rezultatu.

W Moskwie za sklepu kolonialnego Sotnikowa zrabowano targ dzienny.

W Tyllisie dokonano napadu na kupca Jargunowa, któremu zabrano 800 rb.; w dwóch piekarniach zabrano targ dzienny; w Bernaule zabrano kuferek z pieniędzmi składa drzewnego głównego zarządcy okręgu altajskiego w sumie 1700 rb.

We wsi Dlutów pow. łaskiego dokonano napadu na kancelarję gminną, skąd zabrano książeczki paszportowe i marki.

Zdjęcie stanu wojennego.

Kijów 14 TAP. Zdjęto stan wojenny i zamieniono na ochronę wzmożoną.

Perm 14 TAP. Miejscowy gradonaczelnik na zasadzie ukazu Najwyższego ogłosił zdjęcie stanu wojennego i zamienienie na stan wzmożonej ochrony z terminem rocznym.

Teodozja, 14 TAP. Stan wojenny zamieniono na wzmożoną ochronę.

Wybory robotnicze.

Petersburg, 14 TAP. Na zjeździe pełnomocników robotników z fabryk petersburskich wybrano 13 wyborców, wszyscy socjaldemokraci.

Strajk.

Iwanowo-Woźniesienka, 14 TAP. Zastrajkowało 1,500 robotników w zakładach mechanicznych. Żądają powiększenia płacy o 5 pr. i skrócenia dnia roboczego o 2 godziny, aby mieć możność poczyniania zakupów. Zastrajkowała przedziałnia Effers, zatrudniająca 1,000 robotników, — żądają powiększenia płacy o 5 proc.

Kradzież wagonu

Iruck, 14 TAP. Ze składów towarowych miejscowego dr. żel. porwane i wywieziono wśród białego dnia wagon cukru wartości 4,000 rb.

Zbrojny napad.

Krasnojarsk, 14 TAP. W odległości 20 wiorst od miasta na wiozącego 12,000 rb. inkasenta Morozowa napadło 10 uzbrojonych ludzi. Ciężko raniłony stangret, Strażnik i inkasent dali pres. 140 strzałów; ostatni oddział zaprzęg i uciekł konno z pieniędzmi do pobliskiej wsi.

Katastrofy na morzu.

Petersburg, 14 T. wł. „Riecz” donosi: Przed kilku dniami podczas silnej burzy w zatoce fińskiej kolo Frederikshavn zostało na morze zagnanych 160 estońskich i fińskich rybaków. Dotąd wypłynęło na ląd 7 zwłok. Obawiają się, że inni również utonęli.

Tryest, 14 T. wł. Parowiec Lloyd „Helios”, jadąc do Grecji, zderzył się na wysokości miejscowości Vejra z greckim żaglowcem. Żaglowiec utonął wraz z kapitanem i jednym marynarzem; resztę załogi ocalono. Parowiec „Helios” znacznie uszkodzony, wrócić musiał do Tryestu, gdzie wyładował zabrane towary.

Newy Jork, 14 T. wł. Dziewiętnastu robotników z parowca „Lachmont”, przybyło do Blok Island na pięciu łodziach i czterech tra-

tach, zbitych z desek okrętu. Przywizili oni ze sobą 11 zwłok. Na morzu przebyli bardzo silną burzę.

Newy Jork, 14 T. wł. Do Block Island przybywają jeszcze ciągle okręty ze zwłokami osób, które utraciły życie przy rozbiciu się parowca „Lachmont”. Zdaje się, że nie wydobyto jeszcze wszystkich trupów.

London, 14 TAP. Otrzymałno wiadomość telegraficzną z Gibraltaru o spotkaniu się 2-ech torpedowców: „Albeymell” i „Kommaywels”. Obydwa statki szły z szybkością 12 węzłów na godzinę. Ofiar w ludziach niema.

Obława na kłusowników.

Białystok 14 TAP. W puszczy Białowiejskiej ukrywało się 10 uzbrojonych kłusowników. Dla pochwylenia ich wysłano nadleśniczego, leśników i dragonów; 6 kłusowników uciekło, reszta rozpoczęła ogień, lecz ich zatrzymano z których jeden starający się uciec, raniłony.

Sprawy wyborcze.

Petersburg, 14 TAP. Gradonaczelnik wniósł protest do gubernial. komisji wyborczej co do wniesienia na listę wyborców duchownego Grzegorza Pietrowa, na tej zasadzie, że Pietrow nie jest już profesorem politotechniki petersburskiej. Protest odrzucono, gdyż Pietrow korzysta z cenzusu nie służbowego, lecz mieszkaniowego.

Zaburzenia uliczne.

Casto Villavi 14 TAP. W miejscowości Firmo podczas zaburzeń ulicznych przyszło do starcia pomiędzy karabinierami a tłumem, który chciał wtargnąć do urzędu podatkowego. Z tłumy 1 zabity, a 6 raniłonych jest rożnie raniłonych kilku karabinierów.

Manifestacja kobiet.

London, 14 TAP. Onegdaj liga sufrażystek, popierających żądanie równouprawnienia politycznego dla kobiet, okrążyły parlament, urządziła burzliwą manifestację, trwającą 5 godzin. Policja konna rozprędziła demonstrantki, których zebrano się przeszło 800. Przytoczono było to, że nie wspomniano w mowie tronowej o prawach wyborczych kobiet. Wiele z nich aresztowano. Dzisiaj sądzono sufrażystki, lecz te złożyły protest przeciwko sądeniu ich na mocy praw, wydanych przez mężczyzn. Sąd skazał je na zapłacenie do 20 fun. ster. lub areszt do 8 tygodni. Sufrażystki przekładają areszt nad karę pieniężną.

Fibrę amerykańską, wulkanizowaną

w arkuszach oraz wszelkich wyrobach poleca ze składu

Zygmunt Lauterbach

w Warszawie, ul. Zielna № 50.

Wyłączny przedstawiciel na gub. Król Polskiego American Hard Fibre Company Newark Del. U. S. A. 188—1

Dozwolony przez władze Lek. Min. Spraw. Wewn. za № 2879.

„Hygiena“

jedyny racjonalny antyseptyczny

Proszek i Elikwir do zębów,

Prowizora Farmacji **Stanisława HAMBURGA**

w Częstochowie, Aleja Wł. № 32, SŁAD APTECZNY.

Cena pudełka proszku 20 kop. Flakonu eliksiru 50 kop.

Żądać wszędzie. 1255—10-1

D. Rappaport.

Najlepsze źródło zakupna rzetelnych win.

WINTARNIA

i znakomita kuchnia.

Codziennie świeże ostrygi.

KATOWICE obok poczty. 1188—

Restauracja Wacława Swiderskiego, dawniej I. Fuchsa, Aleja I dom W-go Tomczyka. Wydaje obiady postne, od godz. 12—4ej w. środy, piątki i soboty. We wtorki wyborowe flaki po kop. 20. Obiad postny kop. 50. Obiad miensy kop. 40. Kolacja à la carte. Dla uprzyjemnienia chwil. Szan. gości codziennie grywa muzyka od godz. 6 wieczorem do 11. Pozostają z szacunkiem Wacław Swiderski. 157—

Magistrat

m. Częstochowy

uprasza pp. pracowników zakładów handlowych i rzemieślniczych (pełnoletnich) w Częstochowie, o dokonanie w tychże zakładach, w każdym oddzielnie,

wyborów z pośród siebie po jednym pełnomocniku z każdego zakładu, a tych ostatnich, t.j. pełnomocników, o przybycie do sali miejscowego ratusza w dniu 9 (22) bm. o godzinie 11 z rana, w celu wybrania

5 delegatów

do komisji, mającej opracować obowiązujące przepisy unormowania godzin pracy i odpoczynku w powyższych zakładach, w myśl prawa z d. 15 (28) listopada 1906 r.

Pp. pełnomocnicy winni przedstawić dowody, zaświadczone przez właściciela zakładu, potwierdzające ich wybór.

Imienne zaproszenia rozsyłane nie będą. 171—7-1

Mr. L. Armitage,

rodowity anglik, wykwalifikowany nauczyciel, udziela w Sosnowcu dwa razy tygodniowo, **lekcji** angielskiego. Zbiorowo lub też oddzielnie. Blizszych wiadomości udziela księgarnia pani K. Rowińskiej. 147—

Pracownia artystyczna

rzeźbiarsko-sztukatorska wykonywa w różnych stylach szeregify zdobnicze do kościołów, domów i pokoi. Wyrób w emencie, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne. **Stanisław Ryżek,** ul. św. Barbary 8. 917—52-1

Magistrat

miasta Częstochowy.

Zaprasza do sali Magistratu pp. członków Stowarzyszenia Kupieckiego, oraz pp. właścicieli zakładów rzemieślniczych w Częstochowie, którzy w roku ubiegłym wykupili świadectwa przemysłowe, na dzień 8 (21) bm. o godzinie 11 przed południem, celem wybrania z pośród siebie 5 pełnomocników do komisji mającej opracować

obowiązujące przepisy unormowania godzin pracy i odpoczynku w zakładach handlowych i rzemieślniczych m. Częstochowy, w myśl prawa z dnia 15 (28) listopada r. 1906.

Imienne zaproszenia rozsyłane nie będą. 170—7-1

Do wiadomości szan. mieszkańców Sosnowca i okolicy podaje się, że szkoła muzyczna w Sosnowcu rozpoczęła lekcje i przyjmuje w dalszym ciągu zapisy nowych uczniów i uczennic. Kancelarja szkoły jest czynną codziennie od 4 do 6 po południu. Ulica Główna № 14. 167—2-1

Kasjerka potrzebna zaraz na wyjazd do zakładu cukierniczo-restauracyjnego, z kaucją do 400 rb. Zgłaszać się do Hotelu Angielskiego № 16, cd 11—1 popoł. 169—1

Billard francuski do sprzedania, marmurowy blat, w dobrym stanie. II Aleja № 18, stróż wskaze 164—1-1

Poszukuje mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni w środku miasta. Oferty w Redakcji sub. „WK.” 160—8-2

Sprzedam tanio, książki historyczne. Krakowska 25. Bold. 160—8-2